

Z zagadnień dramaturgii radzieckiej

JAKIŚMY przyzwyczajeni do tego, że sztuka — w szczególności scena — odtwarza dramaty historyczne, działacze, o których pamięć przekazały nam dzieje.

Natomiast rzadziej się zdarza, by ze sceny spoglądały na nas postacie, z których imieniem łączy każdy tę historię, jaka się kształtuje w naszych oczach.

W sztukach, jakie przywiozł do nas Moskiewski Państwowy Teatr Dramatyczny Ochłopkowa mamy tę właśnie historyczną rzeczywistość dnia dzisiejszego.

Oto sztuka Nikołaja Wirty „Wielkie dni”. Wielkie dni — to dni zwrotne w bitwie o Stalingrad, decydującej dla sprawy rozgromienia faszyzmu niemieckiego.

W dwóch węzłowych punktach decyduje się ta sprawa: w walczącym Stalingradzie i tam, gdzie z całego kraju zbiegają się nidy niesłychanie ciężkiej walki, jaką toczył naród radziecki, gdzie pracuje mózg wszystkich operacji — na Kremlu. Tam powziął Stalin genialną decyzję strategiczną, która umożliwiała zwycięstwo pod Stalingradem. Tam w porozumieniu z nim wypracował generał Wasilowski swój konkretny plan bojowy.

Każdy z nas przeżywa rzeczywistość — tak czy inaczej. Ale każdy z nas wpleciony jest w jakiś drobny jej wycinek. Sprawy centralne, decydujące, dochodzą do nas przez depesze czy artykuły w gazecie, przemówienie na zebraniu, publikację książkową. Dochodzą w sposób, który w dostatecznej mierze informuje, ale nie może ukazać ich w całej ich głębi i znaczeniu „zarazić” czytelnika tymi emocjami, które związane są z ich dogłębnym odczuciem.

Zdolność „takiego „zarazić” posiada sztuka. W swych szczytowych osiągnięciach wstrząsa nami nie mniej, a niekiedy nawet bardziej, a-

nieżeli przeżywa bezpośrednio rzeczywistość.

Ażby do najszerszych mas doprowadzić wielkość i patos spraw jakieś dzieła, w przetwarzającej się dzisiejszej rzeczywistości naszej, ażby

Melania Kierczyńska

do najszerszych mas zbliżyć wodzów i twórców tych przekształceń w ich najbardziej ludzkiej konkretnej „jakości” — trzeba sztuki, sztuki wspólczesnej. Współczesnej — to znaczy nie tylko dziś napisanej, nie tylko zagadnieniami i ideami związanej z dzisiejszym dniem ale operującej materiałem dzisiejszego życia, bez-



Ludowy artysta ZSRR, kierownik artystyczny państwowego Moskiewskiego Teatru Dramatycznego. Laureat nagrody Stalina i Orderu Ojczyzny.

pośrednio jego sprawami, jego postaciami, bądź typowymi, bądź jednostkowymi, historycznymi w sensie dziennej się dziś, w naszych oczach, historii.

W sztuce Wirty „Wielkie dni” widzimy Stalina w jego wypełnionym po brzegi roboczym dniu („dniu” w sensie raczej umownym, bowiem zarzyna on ogromną część nocy). Z usług autora i wykonawcy roli jest to, że widz naprawdę poznaje Stalina. Z każdego słowa, z każdego skąpego gestu, z całej postaci, z bezpośrednio i opóźnionym w sposobie bycia, bije siła tego właśnie człowieka-wodza będącego mózgiem wielkiej walki wyzwolającej i przebudowującej świat. Widzimy jak spłata się w nim zrozumienie wagi każdego szczegółu z najbardziej syntetycznym ogólnym ujęciem sprawy, jak są to dwie nieodłączne od siebie strony wielkiego dialektycznie myślącego umysłu. Czujemy spokojną siłę, jaką w najcięższej sytuacji daje wodzowi przeświadczenie, że wszelkie jego rachuby i decyzje oparte są na zbliżności jego poczynań z pragnieniami i najistotniejszym dobrem najszerszych mas ludowych nie tylko Związku Radzieckiego, ale całej ludzkości.

A w walczącym Stalingradzie widzimy ramie bojowe narodu, najgłębszym porozumieniem, zjednoczonego ze swoim wodzem, opierającego od żołnierza do generała — sprawność bojową w równej mierze na si-

le, na oddaniu i na umiejętności.

★

Aktualna sztuka sceniczna przeżywa obecnie w Związku Radzieckim swoje „wielkie dni”. Przed niedawnym czasem na łamach prasy radzieckiej toczyła się gorąca dyskusja w obronie masowego wystawiania aktualnych sztuk radzieckich dramaturgów na radzieckich scenach. Dlaczego i przed kim trzeba było tych sztuk bronić?

Żeby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba sięgnąć do spraw bardziej ogólnej natury. „Trybuna Wolności” poświęciła ostatnio obszerny artykuł sprawie „patriotyzmu i kosmopolityzmu” (patrz artykuł Aleksandra Litwina pod powyższym tytułem w ostatnich dwóch numerach). Artykuł ten wyjaśnia, dlaczego kosmopolityzm z jego obojętnym stosunkiem do sprawy ojczyzny i ojczyźnawej kultury stał się obecnie sztandarem amerykańskiego imperializmu i w ogóle kapitalistycznej zachłanności, i dlaczego wszystkie siły postępu skupiające się dookoła Związku Radzieckiego są wyznawcami gorącego patriotyzmu, co łączy się z rzetelnym internacjonalizmem.

Na terenie literatury, i kultury w ogóle, tendencja kosmopolityczna przejawia się w pomniejszaniu wartości i lekceważeniu kultury rodzimej, przy jednoczesnym złośliwym stosunku do wszystkiego, co w tej dziedzinie niesie zachodnio-europejska burżuazja.

I w Związku Radzieckim istnieją pewne przeżytki burżuazyjne w psychice niektórych działaczy kultury i są oni niedostatecznie odporni wobec nacisku ideologii mieszczańskiej. Tym się tłumaczy kosmopolityczne nastawienie pewnej grupy krytyków literackich, zwłaszcza krytyków teatralnych. Tę właśnie grupę krytyków, atakujących od dłuższego czasu z kosmopolitycznych pozycji młodą dramaturgię radziecką, należało zwalczyć i pozbawić wpływu, aby aktualnie sztuki radzieckich dramaturgów mogły być doceniane, a żeby dramaturgia radziecka mogła się rozwijać i krzepnąć.

(Dokończenie nastąpi)